KIELECKI
EXPRESS CODZIENNY
Za Redakcję i Wydawnictwo: Stefan Kiedrzyński, Kielce, ul. Sienkiewicza 32
10 GR.
Piątek 20 stycznia 1939 r. Nr. 20

35 tysięcy pracowników otrzyma awans

Administracja dąży do „ochoczego obsłużenia małego człowieka" — oświadczył premier Sławoj-Składkowski

Senacka komisja budżetowa rozpatrywała wczoraj budżet Prezydium Rady Ministrów. Sprawozdawca sen. Bisping omówił na wstępie konstytucyjne stanowisko szefa Rządu, następnie wskazał, że rok ubiegły był niezmiernie ważnym w naszych dziejach.

Jesteśmy świadkami różnych przeobrażeń ustrojowych, stanowisko szefa Rządu musi być wzmocnione, szczególnie wobec pozostałych członków gabinetu.

W toku debaty zabrał głos sen. Tworydło (Ukrainiec), który oświadczył, że pacyfikacja, jaka odbyła się w niektórych częściach Małopolski w październiku i listopadzie ubiegłego roku, przyczyniła się do zaognienia stosunków polsko - ukraińskich.

Mówca wyraża. żal, iż marszałek Sejmu nie przyjął wniosku ukraińskiego w sprawie autonomii i uważa, że autonomia mogłaby się przyczynić do unormowania stosunków między obydwoma narodami.



Na zdjęciu prem. gen. Sławoj Składkowski w czasie prac senackiej komisji budżetowej. Obok Pana Premiera — na lewo — Prezes N.T.A. dr. Hełczyński.

Wobec tego jednak, że w tej chwili sprawa ta nie jest dojrzała sen. Tworydło apeluje do Rządu, by powołał Ministerstwo do Spraw Ukraińskich lub przynajmniej specjalny urząd, podległy bezpośrednio Prezesowi Rady Ministrów.

Sen. Dębski wskazuje na konieczność opracowania przez Rząd, niezależnie od projektu O. Z. N., projektu zmiany ordynacji wyborczej. Sprawa ta została przecież postawiona obecnym Izbom Ustawodawczym jako najpilniejsze i najważniejsze zadanie.

Po zakończeniu rozprawy zabrał głos premier gen. Składkowski, odpowiadając mówcom na poruszone sprawy.

Prem. Składkowski ma głos

Pan referent senator Bisping podał nam wyczerpujące studium krytyczne zasad rządzenia w Polsce. Rzecz bardzo pożądana i bardzo na czasie.

Podając to studium, był łaskaw wyrazić się, że w ciągu ostatniego roku administracja w wyjątkowych dla Państwa wypadkach stanęła na wysokości zadania.

Jest to dla administracji rzecz niezwykle ważna usłyszeć od wybranego w wysokiej komisji pana senatora referenta tego rodzaju opinię, którą wysoka komisja dziś zaakceptowała.

Jest to dla nas ważne — od najwyższego do najniższego funkcjonariusza państwowego.

Ta jednak zasługa nasza, jak już podnosili panowie senatorowie, powstała głównie stąd, że byliśmy wyniesieni ogólnym nastrojem Narodu.

Ta zdolność naszego Narodu, którą po śmierci Komendanta utwierdziliśmy w sobie, polegająca na tym że w krytycznym momencie zapominamy o wielkości ofiar, a pamiętamy o wielkości zadania, ta cecha jest naszą wielką siłą, z którą wszyscy w świecie muszą się liczyć!

Administracja, która pochodzi ze społeczeństwa, na szczęście odpowiedziała temu nastrojowi Narodu Ta pochwała, którą dziś otrzymujemy, będzie wielkim bodźcem w tym kierunku, ażeby administracja wyzbyła się swych wad.

OCHOCZE OBSŁUŻENIE MAŁEGO CZŁOWIEKA.

W pierwszym rzędzie musimy wyrobić w sobie większą zdolność do ochoczej, codziennej pracy, do ochoczego obsłużenia małego człowieka.

Pod wpływem tej pochwały będziemy dążyli do tego i, na pewno jestem tu przedstawicielem wszystkich pracowników państwowych, mówiąc że będziemy dążyli do sprawy, która nam się wydaje dziś może bardzo daleka, będziemy dążyli do tego, ażeby wytworzyć życzliwe promieniowanie okienka urzędnika na interesanta.

Przechodzę do drugiego punktu — do odznaczeń, które częściowo krytykował senator Bisping w sposób

(Dokończenie na str. 6-ej).

Centr. Zw. Metalowców przystąpił do Z. P. Z. Z.

Centralny Zw. Zaw. Metalowców zgłosił wczoraj akces do Zjednoczenia Polsk. Zw. Zaw.

Zw. ten powstał w 1928 r. po rozłamie w P. P. S. i wchodził ostatnio w skład Frakcji Rew. Związek liczy obecnie 4.000 członków, zamieszkałych przeważnie w Warszawie.

Zgon Mozżuchina

PARYŻ. W posiadłości swej w Courbevoie zmarł Iwan Mozżuchin, jeden z najwybitniejszych aktorów filmu niemego.

Mozżuchin był z zawodu adwokatem. Po rewolucji rosyjskiej zamieszkał w Paryżu, gdzie szybko zdobył sobie rozgłos jako gwiazdor filmowy.

Dziś tabela loterii

Francja nie otworzy granicy

Polityka nieinterwencji będzie utrzymana

PARYŻ. Wbrew żądaniom socjalistów, którzy domagają się otwarcia granicy francusko-hiszpańskiej, rząd francuski postanowił w ciągu odbytej wczoraj rady ministrów prowadzić nadal politykę nieinterwencji.

Jak to wynika z informacji, otrzymanych co do przebiegu obrad, ministrowie zdecydowali jednakże, że min. Bonet zwróci uwagę w deklaracji, jaką wygłosi w Izbie, iż Francja zdecydowana jest nie tolerować żadnych posunięć, mogących przeszkodzić jej interesom w zachodnim basenie Morza Śródziemnego, lub też zagrażać francuskim połączeniom z Afryką.

Wczorajsza Rada Ministrów poświęcona była w całości niemal sprawom polityki zagranicznej. Min. Bonnet otrzymał aprobatę polityki, jaką prowadzi.

W kołach rządowych oświadczają ponadto, że nota rządu włoskiego z 17 grudnia nie zawiera żadnych propozycji ze strony włoskiej podjęcia rokowań z Francją.

Jubileusz ministra Świętosławskiego

Dziś po południu na Zamku Królewskim w Warszawie odbędą się uroczystości jubileuszowe ku uczczeniu 30-letniej pracy min. W. R. i O. P. p. prof. dr. Wojciecha Świętosławskiego.

Pan Prezydent R. P. objął honorowy protektorat nad uroczystościami, związanymi z jubileuszem.

Składy materiałów wybuchowych

znaleziono w mieszkaniach terrorystów irlandzkich

LONDYN. Detektywistyczny wydział specjalny Scotland Yardu dokonał wczoraj w nocy wielkiej obławy w robotniczych dzielnicach Londynu i Manchesteru, w poszukiwaniu sprawców zamachów bombowych na stacje elektryczne.

W wyniku obławy aresztowano 11 Irlandczyków, 7 w Manchesterze i 4 w Londynie, w mieszkaniach których znaleziono wielkie składy materiałów wybuchowych.

Po południu stanęli oni przed sądem policyjnym, gdzie zostali oskarżeni o bezprawne posiadanie materiałów wybuchowych z zamiarem przygotowania terrorystycznych zamachów.

Wszyscy oskarżeni zatrzymani zostali w areszcie do chwili ukończenia śledztwa.

Nowych eksplozji wczoraj tu nie zanotowano, ale w pobliżu wielkiego transformatora elektrycznego znaleziono bombę z mechanizmem zegarowym, która nie wybuchła jednak w oznaczonym czasie, gdyż zegar stanął.

Policja strzegła wczoraj w dalszym ciągu stacji kolei podziemnej i ważniejszych gmachów państwowych. Ulica Downing Street była podczas posiedzenia gabinetu angielskiego zamknięta w obawie przed demonstracjami

Drugie zwycięstwo bokserów

Pokonali Szwedów w stosunku 12:2

SZTOKHOLM. W środę wieczorem odbył się w Szwecji w miejscowości Borlaenge drugi mecz bokserski polskiej reprezentacji.

Tym razem przeciwnikiem Polaków, którzy wystąpili pod firmą reprezentacji Warszawy, była reprezentacja Dalekarnii, wzmocniona bokserami ze Sztokholmu.

Wszystkie walki zostały przez naszych pięściarzy wygrane z ogromną przewagą punktów. Jedyną porażkę poniósł Szymura, który zresztą również miał wygraną walkę z Andersenem.

W wadze ciężkiej Piłat, który uległ dotkliwej kontuzji palca, zastąpiony został w walce z Tandbergiem przez Arne Andersona. Oczywiście wynik walki tych dwóch Szwedów nie został wliczony do ogólnej punktacji tak, że wynik ogólny brzmiał 12:2 na korzyść Polaków.

W wadze muszej Rotholc znokautował w drugiej rundzie Szweda Staffansona.

W wadze koguciej Koziołek pokonał Andersona. Polak miał przez wszystkie trzy rundy bezapelacyjną przewagę, pokazując piękną technikę.

W wadze piórkowej Czortek, mimo silnego przeziębienia, stanął do walki z Bertilem Andersonem, wygrywając zdecydowanie.

W wadze lekkiej Woźniakiewicz wygrał przez k.o. w drugiej rundzie z Blixtem.

Najlepszy z Polaków Kolczyński zwyciężył na punkty Hamarra. W ostatnim starciu Szwed był zamroczony i ledwie trzymał się na nogach. Kolczyński był gorąco oklaskiwany przez publiczność.

W wadze średniej Pisarski pokonał Eklunda. Szwed był bardzo silny i wytrzymały, Polak jednak walczył bezbłędnie, zapewniając sobie zwycięstwo.

W wadze półciężkiej jedyną porażkę z Polaków poniósł Szymura, przegrywając do Per Andersona, którego pokonał w Sztokholmie. Szymura miał nieznaczną przewagę we wszystkich trzech rundach, sędziowie jednak ogłosili zwycięstwo Szweda.

Bójka między wyrostkami

zakończona tragicznymi strzałami

Dnia 17 b.m., koło wsi Hucisk, powiat konecki, doszło do bójki między 2 wyrostkami, wracającymi z wesela, a Milsteinem Abramem.

W czasie bójki Milstein użył broni, raniąc jednego z wyrostków w nogę, a drugiego Supiasza w brzuch.

W wyniku odniesionych obrażeń ranny w brzuch Supiasz zmarł w szpitalu dnia 18 b.m.

PEŁNA TABELA LOTERII

Czwarta klasa — 11-ty dzień ciągnienia

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE.

Stała dzienna wygrana zł. 5.000 padła na n-r 111367

Zł. 50.000 na n-ry: 11507 76498

Zł. 10.000 na n-r 148448

Zł. 5.000 na n-ry: 35576 48820 102904 122343 126402 159717

Zł. 2.000 na n-ry: 795 44663 7400 19479 47103 58519 60053 64132 81492 49497 108562 109377 112416 112906 126431 134838 136987 141213 144051 155456

Zł. 1.000 na n-ry: 1712 4985 17783 19797 29665 36484 53939 639 48 69069 75507 81439 81525 84680 89523 100769 107036 109927 118438 127180 128949 143170 144372 145493 150509 152347 58153

Wygrane po zł. 250.

330 35 96 407 578 98 671 701 70 862 11062 195 247 475 600 28 776 2002 45 85 216 68 333 8 519 721 817 5. 607 3192 270 359 407 12 73 512 623 702 886 40 83 129 74 5 289 394 404 772 837 923 5003 17 84 97 179 295 385 493 640 830 51 925 9 6205 48 391 474 99 714 68 867 901 22 5 7 7162 207 19 36 687 760 6 77 884 936 8032 72 119 650 828 93 969 9016 216 376 604 49 757 74 932 90

10176 207 33 94 417 54 936 54 11048 85 93 7 172 362 430 53 73 542 657 900 19 32 51 96 122335 432 85 558 601 833 927 62 8 82 13038 47 76 91 138 8 248 489 574 86 91 620 32 92 839 82 14091 6 512 23 63 615 52 724 76 822 6 956 15116 259 308 643 52 90 6 86 921 71 97 16059 173 262 79 329 75 440 75 80 551 7 603 16 30 717 853 57 930 93 17081 218 29 534 752 65 966 18031 105 280 39 428 76 88 517 629 41 809 30 923 41 19003 52 280 1 404 27 558 63 646 920

20144 91 223 63 334 434 580 890 902 65 94 21289 35 31 446 516 603 19 49 729 892 990 22075 175 215 373 523 74 805 23 44 23043 247 446 572 942 99 241 98 325 547 602 806 948 81 25048 125 226 8 397 507 799 811 15 32 82 960 26021 132 66 336 427 549 75 626 731 26 996 27202 344 81 539 445 73 673 728 804 980 28270 96 581 688 736 50 816 906 11 29121 80 248 92 320 414 81 540 757 78 904 64 94

30062 98 169 70 250 305 425 41 549 57 616 780 2 802 31041 58 97 156 223 38 58 561 606 9 83 722 30 803 17 81 955 32190 304 488 526 749 918 96 33072 89 140 66 85 232 41 70 316 57 545 601 10 88 826 43 78 994 34163 259 461 82 95 722 838 41 66 925 40 67 35001 75 122 216 378 547 91 795 890 36087 200 65 315 449 60 513 71 654 80 37 205 42 47 571 8 656 915 16

38010 28 53 268 330 61 420 59 84 638 93 729 62 896 39005 304 24 28 669 99 716 880 96 904

40083 39 111 954 310 28 569 643 875 915 78 7 41154 209 32 376 99 674 76 421 31 227 52 625 718 865 935 62 43049 121 249 464 541 78 641 51 99 777 819 67 956 44137 71 97 220 301 20 61 80 84 416 527 654 83 798 829 45006 80 147 81 98 408 13 49 540 69 87 88 673 862 989 47018 21 103 87 337 68 642 859 931 47124 61 291 360 586 936 98 887 48223 44 61 65 79 42 461 579 784 893 909 17 49108 51 202 323 585 730 51 862

50032 163 298 345 450 79 88 530 630 55 51025 119 354 68 405 8 72 539 720 102 34 38 52007 183 304 428 503 95 641 112 828 958 93033 155 202 9 336 507 142 844 75 993 54013 50 56 275 392 98 404 590 95 536 85 71.92 709 86 815 77 55400 516 88 95 686 734 36 987 56087

89 125 207 35 302 13 445 61 514 601 27 707 45 91 932 57030 102 237 86 304 95 811 929 58104 65 242 382 86 67 483 591 706 843 56 959 592 76 470 89 506 708 803 11 63 81 946 88

60109 220 60109 220 86 331 49 76 479 516 99 702 48 871 958 61017 109 96 216 413 40 47 799 98 841 53 916 29 97 62127 40 98 425 64 606

702 63009 213 376 91 519 376 91 519 71 670 759 828 80 999 64144 97 273 98 373 94 531 38 51 34 80 86 99 614 87 776 95 940 70 .55031 191 257 319 450 576 883 66069 101 268 320 533 34 85 728 67 931 44 57 67217 74 503 11 913 88 68112 794 876 69004 56 109 41 342 56 563 696 747 70073 174 263 99 306 10 93 95 748 807 44 74 75 917 30 71024 159 411 563 729 12024 51 92 300 11 435 559 633 39 998 73100 3 82 236 75 319 50 74035 187 258 99 427 47 68 521 823 75118 34 264 66 94 491 611 714 790 910 40920

7608 598 225 356 607 85 88 704 33 918 77026 114 64 78 325 627 717 21 835 34 69 78016 62 124 31 224 410 557 96 609 32 66 957 86 79379 433 54936

80050 136 290 353 61 449 524 765 70 80 896 936 97 81085 141 495 512 93 614 764 916 95 83098 180 405 9 19 550 65163 721 43 842 84137 68 74 246 90 300 440 676 89 896 963 85016 99 422 26 674 776 909 86224 89 839 63 83 933 87131 90 408 566 906 88048 79 250 82 416 51 63 543 98 653 98 703 33 89036 91 120 261 447 53 730 919 42 91041 167 461 779 877 950 95064 90128 712 993 91002 254 363 81 620 105 74 251 59 300 10 75 463 941 94008 252 319 20 403 26 37 60 583 775 876 95066 159 415 96 96055 171 417 22 866 509 672 778 862 87 921 97546 828 38 986 98255 93 451 77 519 51 857 957 99115 67 477 555 62 780 661 98 919

100192 96 282 85 92 311 24 407 23 637 754 807 41 48 101186 346 50 70 458 954 102124 456 504 890 103314 18 20 407 75 562 661 104015 128 48 412 59 642 62 747 99 887 105021 248 343 49 89 446 504 612 861 935 78 109 78 170 92 38 4447 531 69 93 662 893 107038 61 347 435 572 718 62 879 902 108093 338 521 86 694 709 72 75 78 88 806 22 985 109420 80 635 44 744 52 829 86 996

110021 54 169 409 563 666 33 801 61 85 11010 44 251 80 430 676 713 818 63 95 112065 125 235 482 99 600 802 39 78 966 77 113116 99 316 95 454 63 552 743 78 910 114030 88 107 239 51 62 74 421 582 91 938 63 929 115262 76 604 836 116092 191 201 496 587 634 92 756 802 31 90 117009 53 63 240 328 482 749 823 50 951 118390 640 754 918 19 119037 88 452 73 543 650 59 776 841 92 932 96 120011 450 595 653 72 747 78 814 34 121156 80 205 9 28 37 94 546 78 999 122156 310 444 561 833 987 123007 124 63 562 669 65 77 774 892 124003 31 168 328 449 657 719 48 866 71 91 992 98 125289 505 31 643 77 85 712 96 95 830 126153 391 555 651 773 76 809 999 137009 61 111 315 65 416 641 75 83 724 72 80 819 32 968 128073 182 94 449 54 601 880 129121 24 56 279 348 63 84 968 84

130222 29 453 547 72 608 22 752 92 847 903 14 42 131127 213 34 450 576 671 85 767 954 132031 159 230 420 787 823 96 98 902 60 133041 42 66 84 94 129 214 38 46 49 372 531 93 652 64 818 29 64 90 925 134037 90 290 322 479 521 616 752 883 915 71 95 135014 20 244 326 43 645 759 56 50 94 875 86 962 136012 66 113 19 70 302 9 416 80 545 48 158 628 749 926 51 137164 77 204 378 418 35 40 58 523 666 860 900 26138 108 210 33 446 592 664 766 861 68 916 39 139229 390 97 602 60 807 74 952 97

140116 92 280 345 413 90 731 58 915 34 94 141000 4 61 137 98 453 623 735 81 802 142140 43 69 223 66 98 487 700 55 87 825 88 143040 159 73 270 332 98 405 550 617 48 976 144013 44 116 283 86 404 58 561 696 971 145062 107 295 325 86 498 514 644 80 760 98 919 25 146104 50 82 240 402 55 59 567 604 733 49 98 858 976 147334 408 19 53 525 693 753 810 96 86 148066 400 526 53 881 981 93 149023 128 381 492 560 637 742 861 907

150210 308 412 68 816 80 978 88 151029 101 79 95 364 690 332 806 152463 565 904 37 66 153079 115 81 360 423 68 612 13 722 60 905 61 154211 413 60 85 537 642 769 820 901 153072 210 87 520 769 883 968 156236 37 380 484 677 85 687 747 70 811 157070 151 452 597 709 877 99 900 42 86 158189 491 503 655 80 38 919 74 15994 556 904 15 677 706 917

III ciągnienie

Wygrane po zł. 250.

150 72 284 324 861 1105 219 68 414 557 934 21 85 748 3237 522 802 927 4310 462 801 5023 436 6085 242 309 507 758 7043 304 824 949 8377 503 56 603 849 56 603 849 995 9242 377 505 76 836 10285 703 11004 219 315 521 628 884 903 12390 508 803 51 13100 34 284 522 38 656 772 829 936 14010 11 126 360 828 15221 593 709858 86 16638 353 74 691 17169 88 457 60 660 745 18112 547 833 19052 110 242 88 559 65 610 863 906 11 60 20176 542 772 899 21004 18 98 248 57 311 458 666 22456 231 46 315 22 545 766 24095 453 25061 140 268 647 26180 322 59 424 27038 79 217 427 37 28114 37 435 950 29044 46 199 252 584 629 907 30102 428 37 31145 346 47 495 579 613 32039 136 95 33314 40 41 416 34650 416 34650 702 800 21 34 35209 330 99 400 38 623 30 758 36135 95 263 80 525 647 832 3770 700 38218 51 309 578 646 758 875 39141 47 527 55 809 41 40173 401082 333 540 831 42642 43316 537 652 766 914 44100 60 279 545 877 45071 267 399 949 46090 535 72 85 684 724 873 959 82 47104 29 321 715 854 48000 148 338 85 497 516 99 641 843 49048 244 720 87 815 500036 442 562 917 51032 220 553 52086 148 78 358 76 53042 187 204 63 431 721 895 54026 703 824 55038 62 208 546 890 940 83 56079 679 856 949 50 57213 76 427 511 15 57 77 686 790 58173 625 48 59912 684 87 925 59 60356 901 61006 148 403 16 675 90 788 875 906 62325 999 63142 214 390 415 562 700 31 45 52 54290 581 890 65155 406 16 28 66010 97 98 504 76 67037 291 519 966 68638 742 69517 677 773 903 70014 531 679 91 947 94 71188 325 970 72939 73590 601 767 74087 274 492 507 92 75128 53 58 368 84 797

76316 544 789 809 973 77184 400 44 78088 823 79993 800031 83 311 33 964 81569 607 737 82680 783 891 985 83131 209 705 8 851 925 84392 412 67 505 23 68 74 699 938 85084 443 59 697 833 58 917 48 86095 184 331 52 542 87125 215 53 767 889 986 88015 253 360 523 665 89174 444 675 94 955 78 90117 228 529 717 803 29 924 91177 246 552 779 802 92095 761 93380 806 15 51 929 94116 218 488 95302 895 96186 429 619 741 97271 308 573 98331 522 836 41 99034 452 701 824 987 100219 360 71 654 711 101493 528 944 102705 83 958 103175 299 422 607 82 871 104343 61 426 651 714 105372 106239 629 35 68 777 831 107222 355 67 602 825 916 87 108174 238 96 307 543 109226 459 572 650 831 110332 969 111027 352 607 44 825 112155 91 228 563 669 86 726 113194 287 318 750 882

114317 419 612 740 816 956 115343 436 557 85 730 843 116101 213 94 453 97 693 921 117335 504 118289 300 516 915 119493 500 757 909 120126 331 504 741 846 121042 185 311 670 809 122255 510 681 742 123380 81 644 916 124076 85 374 125031 140 263 386 420 569 906 7 123124 74 247 96 372 98 622 25 70851 822 945 127136 402 42 545 981 128070 114 753 68 129035 169 225 513 610 130673 714 99 131063 85 92 327 413 22 897 132308 38 423 587 716 846 54 133101 524 612 18 772 81 85 831 67 86 919 134192 502 622 706 821 135402 57 749 884 88 136056 161 868 137262 482 727 86 138063 182 396 850 139596 798 804 140186 210 633 82 733 95 885 928 44 141023 351 748 954 142549 806 94 143092 866 874 920 80 144123 201 450 642 992 145196 361 367 146172 238 49 377 489 560 793 901 147238 379 420 34 686 148087 134 73 266 149185 94 206 601 855 150376 555 780 920 151156 222 572 533 824 44 66 152291 361 927 847 920 151156 222 42 572 824 44 66 152291 367 927 153438 632 853 98 919 154066 138 239 301 497 951 811 35 948 155009 182 292 548 715 923 15634083 494 557 637 801 926 157272a 407 34 743 932 54 158483 700 159440 630 804

IV ciągnienie

Stała dzienna wygrana 20,000 zł. na nr. 41606.

10.000 zł. na nr. 50756

5.000 zł. na n-ry: 1369 11127 31490 35445 43510 44544 88871 89888 97343 103186 145459 159135

Po 1,000 zł. na n-ry: 4769 6197 9087 34000 40379 40562 41683 44778 55436 61399 61754 66360 86594 95468 96991 103190 114819 115560 119353 124055 134880 136294 141086 142801 148999 151922 157207 158188

Wygrane po zł. 250.

245 82 354 650 904 55 1389 405 15 86 698 784 975 2329 677 3012 82 400 37 522 4227 735 5459 684 735 823 6013 77 106 247 494 756 984 98 7006 12 725 71 840 954 8069 357 658 760 74 9281 716 34 906 28 10002 22 352 928 11007 86 260 511 49 69 12247 504 53 617 21 965 13027 139 93 463 592 95 96 14117 658 742 16181 99 608 914 16081 113 231 330 17141 214 331 970 7 18056 79 445 740 9269 379 485 680 20118 71 79 234 365 456 531 90 813 21082 164 518 19 630 36 885 973 22406 797 929 23218 98 620 24013 38 278 595 652 25215 305 406 959 26093 222 374 561 721 852

27148 368 70 561 658 714 911 28106 261 99 438 509 731 38 94 931 29141 42 277 441 510 25 602 85 852 30158 300 89 667 784 961 31083 251 621 85 717 971 82 32049 122 215 30049 469 953 33100 390 805 906 56 34004 19 198 276 81 608 35031 154 343 431 570 36224 907 37022 266 610 34 930

38006 106 294 555 670 39131 376 981 424 166 359 852 41352 528 775 42119 354 461 577 616 83 797 822 43948 44360 565 900 45056 65 385 451 738 46910 22 47084 205 357 455 892 48485 93 535 88 938 42201 308 50247 452 874 51094 524 52204 29 658 957 53154 587 976 54451 760 995 55140 594 610 880 954 91 56384 609 57187 493 803 945 58089 126 611 59287 367 409 672 843 60469 61002 139 67 537 698 715 43 62048 509 63085 64226 508 603 62 826 60 65 !655 866 66903 67000 362 687 68121 443 749 970 69031 733 70003 368 670 709 71047 93 132 844 58 927 63 72013 237 382 804 73083 163 224 30 565 824 74337 461 61 420 963 75011 95195 333 579

76035 320 558 38 64 824 952 77031 66 616 921 78185 347 834 64 79067 176 221 28 387 7?2 95 925 80191 255 326 637 46 859 81057 191 661 602 854 988 82136 42 498 687 8818 95 928 83070 172 90320 34 84325 73 624 85064 245 604 86071 454 800 87048 231 374 431 507 738 905 23 61 88418 766 969 89227 64 715 42 72 90109 97 273 540 331 962 915036 764 865 991 992209 493 561 883 96 93136 61 373 720 88 94029 253 81 373 77. 97 509 95287 451 844 96360 67 752 894 919 97048 79 897 398 928 98210 313 700 99011 428 688 930 36 100145 352 947 101233 592 102320 407 637 972 103078 253 570 723 61 63 72 704256 534 429 53 640 792 105415 98 694 106005 335 79 107231 99 490 806 16 99 10878 83 641 854 67 109212 729 964 110044 129 213 307 681 722 111924 663 73 807 912 113664 963 81

114129 93 283 658 85 115113 75 208 746 92 858 116263 642 714 117028 27 88 211 57 555 989 118577 627 728 119025 117 57 249 617 759 120227 309 734 809 32 121076 130 287 460 648 122171 250 52 313 552 726 848 95 926 123297 505 45 86 708 941 124012 303 458 908 125451 901 78 126005 131 326 69 99 505 613 762 127379 641 705 71 857 983 128526 750 813 129014 116 353 765 887 130238 98 344 450 754 131054 77 88 315 430 584 620 802 132075 295 385 739 841 133023 51 738 921 52 134032 48 307 739 977 135361 425 30 857 904 65 136308 515 52 137000 28 134 291 445 81 533 669 864 138285 314 417 522 649 772 139078 148 227 458 513 709 74 140044 232 56 83 528 625 755 895 141115 728 142319 432 69 537 657 84 740 62 173016 739 904 144304 51 597 632 64 863 909 145334 446 802 604 146003 219 528 37 147040 201 14 375 435 73 558 782 87 815 915 148275 970 149092 597 769 96 851 935 150126 217 595 728 88 901 93 151093 382 90 476 533 882 964 152323 60 68 480 872 89 153091 162 73 373 887 154216 52 579 84 624 155341 860 937 156045 118 87 95 251 544 819 157088 185 396 610 99 720 849 158107 511 37 89 880 159112 225 65 803 900



Willy Bertuleit — mianowany przez gubernatora Kłajpedy Gailiusa nowym prezesem dyrektoriatu Kłajpedy.

Niezwykłe dzieje dziewczyny

która w ciągu 5 lat uchodziła za mężczyznę

W jednej z podrzędniejszych knajp w Mexico doszło w późnych godzinach wieczornych do awantury między gośćmi, w którą dał się wciągnąć pewien smukły młodzieniec. W chwili gdy zamierzał spoliczkować olbrzymiego marynarza, do lokalu wtargnęła policja wezwana przez właściciela knajpy i aresztowała awanturujących się gości.

Między innymi został zatrzymany również i smukły młodzieniec, który stawiał zaciekły opór i w końcu został skuty w kajdany.

Jakie było zdumienie policjantów, gdy po sprowadzeniu go do komisariatu, okazało się że nie jest to mężczyzna, lecz kobieta. Okazało się że zatrzymanym „młodzieńcem" jest 23-letnia Candelaria Senardo. Gdy liczyła 18 lat, uciekła z domu rodzicielskiego, ponieważ miała już po wyżej uszu pracę w gospodarstwie domowym. W ciągu następnych pięciu lat, to jest aż do chwili ujęcia, była chłopcem okrętowym, a później, marynarzem. Pracowała w przebraniu na meksykańskich i amerykańskich statkach i nikt nie wiedział, że jest kobietą. Dopiero wskutek awantury w knajpie, gdzie dziewczyna pod wpływem alkoholu straciła panowanie nad sobą, tajemnica jej wyszła na jaw.

Gazety wiele miejsca poświęciły tej sprawie i umieściły fotografię panny Senardo. I już następnego dnia przybyło na jej nazwisko do więzienia gdzie przebywała za opór stawiany władzy, 24 listów od mężczyzn, którzy pragnęli pojąć ją za żonę. Wśród kandydatów znajdował się również pewien jej znajomy, którego znała od dawna. Odpowiedziała mu, że zgadza się zostać jego żoną. W dniu, w którym opuszczała więzienie przed zakładem karnym czekał na nią narzeczony i jego przyjaciele. Z więzienia udano się do ratusza, gdzie narzeczeni wzięli ślub.



[N]a zdjęciu — książę arabski Feisal, syn króla Arabii Ibn Sauda, [uda]jący się na arabską konferencją Okrągłego Stołu w Londy[n]ie, w czasie swej wizyty w Kairze. Ks. Feisal jest widoczny na zdjęciu pierwszy po lewej stronie, w turbanie arabskim

Poradnia życiowa Rolfa Nelsona

Skrzywdzony przez los. Żona Pańska nie kocha nikogo innego. Czuje się jednak bardzo nieszczęśliwą, że życie zusiło ją do przebywania z Panem, a nie może właśnie Pana pokochać. Czuje coś w rodzaju wstrętu fizycznego do Pana i to nigdy nie da się przełamać. Nie grozi Panu utrata posady, przeciwnie otrzyma Pan podwyżkę

Agnieszka H. Małżeństwo Matki Pani było bardzo nieszczęśliwe. Pani jest podobna do ojca z wyglądu i często przypomina Matce poniżenia, które doznała ze strony męża. Stąd ta niechęć do Pani. Szczególnie, że Matka Pani jest egoistką i zawsze myśli tylko o sobie. Do porozumienia między Paniami nigdy nie dojdzie.

Dyrektorzy więzienia - mordercami

W bestialski sposób zabijano więźniów, rozbijając czaszki ofiar

NEW YORK. W dniu wczorajszym zapadł wyrok w sensacyjnym procesie o nadużycia władzy w więzieniu w Holmesburg.

W sierpniu roku ubiegłego **4-ch więźniów zostało dosłownie zmasakrowanych, rzekomo z powodów dyscyplinarnych.** Zastępca dyrektora więzienia Frank A. Craven został skazany na 1 i pół roku więzienia. Odbędzie on karę w więzieniu, którym kierował przez szereg lat.

Postępowanie sądowe w stosunku do 9-ciu innych urzędników trwa w dalszym ciągu.

Obdukcja zwłok więźniów wykazała, **że zostali oni zmasakrowani w okrutny sposób. Czaszki nieszczęśliwych ofiar były strzaskane.**

Zwłoki były tak zniekształcone, że ustalenie tożsamości napotykało na poważne trudności.

Ewakuacja obywateli angielskich

z Madrytu do Walencji

LONDYN. Według doniesień otrzymanych z Madrytu, 60 obywateli angielskich opuściło w dniu wczorajszym Madryt, udając się do Walencji. Grupa obywateli angielskich odpłynie z Walencji na pokładzie krążownika „Devonshire" do Marsylii, skąd uda się drogą lądową do Calais, a następnie odpłynie do Anglii.

Ewakuacja obywateli angielskich została spowodowana brakiem artykułów żywnościowych.

Warunki aprowizacyjne w stolicy hiszpańskiej stają się z każdym dniem coraz cięższe.

W związku z ostatnią ofensywą wojsk gen. Franco w Madrycie panuje nastrój niezwykłego przygnębienia.

Krwawe walki w Hiszpanii

trwają w dalszym ciągu

SARAGOSSA. Komunikat głównej kwatery wojsk powstańczych stwierdza, że ofensywa na froncie katalońskim rozwija się w szybkim tempie. Oddziały powstańcze zdobyły na wschód od Cervery miejscowości: San Domi Freixanet i Mont palau.

Na odcinku Montblanch zostały zajęte miejscowości: Querol, Esblada i Santa Perpetua (ta ostatnia miejscowość leży w odległości 25 klm. od Montblanch w kierunku wschodnim). Wojska rządowe poniosły straty. Oddziały powstańcze wzięły do niewoli przeszło 2.000 jeńców, w tej liczbie 3 kompanie w pełnym uzbrojeniu oraz znaczną ilość karabinów maszynowych, 5 wozów pancernych i t. d.

Ofensywa wojsk rządowych na froncie madryckim — załamała się. W szeregach wojsk panuje rozprężenie.

Na froncie Estramadury ataki wojsk rządowych zostały odparte.

Odmowa prem. Chamberlaina

zwołania parlamentu przed 31 stycznia

LONDYN. Premier Chamberlain przesłał przewódcy opozycji majorowi Attlee pismo, w którym odrzuca jego żądanie zwołania parlamentu przed ustaloną datą dnia 31 sycznia br. celem odbycia debaty w sprawie hiszpańskiej.

Małżonek ks. Juliany

rozpoczął zajęcia w instytucie kolonialnym

HAGA. Ks. Bernard rozpoczął w tych dniach regularne zajęcia w instytucie kolonialnym w Amsterdamie i zamierza poświęcić temu działowi swej pracy 1 dzień w tygodniu.

Ja kwiadomo, ks. Bernard przyjął godność honorowego prezesa holenderskiego instytutu kolonialnego.

Głośny dyplomata Resenberg

został nauczycielem języka francuskiego

PARYŻ. „Figaro" donosi z Moskwy, że były chargé d'affaires w Paryżu i w Barcelonie Rosenberg, który od dłuższego czasu przebywał na wygnaniu, został ułaskawiony przez Stalina. Zarzuty stawiane Rosenbergowi okazały się fałszywe.

Tym nie mniej Rosenberg nie powróci do służby dyplomatycznej, lecz obejmie stanowisko nauczyciela języka francuskiego w jednej ze szkół moskiewskich.

Ślub księżniczki

RZYM. Ślub księżniczki Marii Sabaudzkiej z ks. de Bourbon Parma został wyznaczony na poniedziałek 23 bm. ślub ten odbyć się miał 15 bm. i został odroczony z powodu choroby siostry księżniczki Marii — księżny Matyldy Heskiej.

Ślub odbędzie się w kaplicy pałacu Kwirynalskiego.

Mimowolny zabójca

TORUŃ. W Czarżu pod Chełmem wydarzył się tragiczny wypadek w rodzinie rolnika Zitlana. Syn Zitlana, Edmund, manipulował rewolwerem w obecności 17-letniej siostry. Nagle padł strzał i kula ugodziła dziewczynę w pierś.

W stanie beznadziejnym przewieziono ją do szpitala.

Bomba na cmentarzu

Nowy występ terrorystów irlandzkich

LONDYN. Na rzymsko - katolickim cmentarzu w Belfaście, stolicy Irlandii Północnej, eksplostował w nocy ze środy na czwartek, bomba. Jeden ze starożytnych nagrobków został uszkodzony.

Śledztwo prowadzone przez policję nie dało wyników. Policja otoczyła kordonem cmentarz w obawie dalszych zamachów. Nagrobek, który uległ zniszczeniu był wybudowany w stylu celtyckim

RADIO

WARSZAWA 1 (Raszyn)

6.30 „Kiedy ranne". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 — 11.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Płyty. 11.57 — 12.03 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 13.00 — 15.00 Przerwa. 15.00 „Na szerokim świecie" — audycja dla młodzieży. 15.20 Poradnik sportowy. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.09 Rozmowa z chorymi. 16.35 Polskie utwory fortepianowe. 17.00 Niebezpieczeństwo elektryczności — pogadanka. 17.10 Arie i pieśni. 17.35 „Mało znane bogactwa COP" — reportaż. 17.45 Skrzynka techniczna. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 „Pan Tarabankiewicz w Abisynii i na księżycu" — humoreska. 18.55 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Chór Polskiego Radia. 21.15 Koncert symfoniczny. 22.30 Literatura. 22.45 Płyty. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.05 Wiadomości z Polski.

WARSZAWA II. (Mokotów).

14.00 Muzyka salonowa. 15.00 Melodie kubańskie i murzyńskie. 15.55 Płyty. 16.40 Wiadomości sportowe. 16.45 Parę informacji. 16.50 Lekkie piosenki. 17.10 Pogawędka gospodarska. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.40 Płyty. 19.00 — 20.00 Przerwa. 20.00 Koncert symfoniczny. 21.00 Koncert twórczości Mozarta. 21.20 „Spór o metaforę" — szkic. 21.35 Płyty 22.30 Recital śpiewaczy. 22.55 Fragmenty baletowe.

Obostrzenie kontroli nad kartelami

W tym kierunku zmierza rządowy projekt ustawy

Wczoraj obradowała pod przewodnictwem pos. Lechnickiego komisja przemysłowo - handlowa, która rozpatrzyła rządowy projekt ustawy o porozumieniach kartelowych. Projekt ten referował pos. Sikorski.

Przed omówieniem szczegółów sprawozdawca zilustrował całokształt zagadnienia kartelowego w Polsce stwierdzając, że po uwzględnieniu dodatnich i ujemnych momentów w tym zagadnieniu zdecydowanie przeważa moment ujemny.

W długiej dyskusji zabierali głos nieomal wszyscy członkowie komisji, przy czym wszyscy przedstawiciele rolnictwa konstatowali szkodliwość karteli, które utrzymując się zazwyczaj na gospodarczo nieuzasadnionym poziomie, hamują konsumcję artykułów przemysłowych na wsi oraz rozwój tych dziedzin przemysłu.

Po wyjaśnieniach wiceministra Rosego i referenta komisja uchwaliła rządowy projekt ustawy będący niewątpliwie zaostrzeniem obecnego stanu prawnego wprowadzając do projektu tego szereg poprawek.

Gwałtowna ofensywa Japończyków

na froncie centralnym w Chinach

SZANGHAJ. Jak donosi komunikat chiński, Japończycy skoncentrowali znaczne siły w Yochou i przeszli do ofensywy w kierunku południowym i wschodnim.

Awangarda japońska, posuwając się na południe, zaatakowała ufortyfikowaną przez Chińczyków wieś Szanlun - Wantsiao, lecz została odparta ze stratami. Walki w tym rejonie trwają.

Jednocześnie rozpoczęła się ofensywa japońska w północnej części prowincji Hunan, gdzie pozycje chińskie zostały zaatakowane przez kolumnę japońską w sile 1.700 ludzi oraz wielką ilość samochodów pancernych.

Ofensywa na centralnym froncie rozwija się oprócz miejsc. Yochou jeszcze w okolicy Lintsiana i w pobliżu stacji Szahe, na kolei Kiukiang - Nanczang. Most pod Kiukiang został wysadzony w powietrze przez partyzantów chińskich.

Posiedzenie Sejmu

Marszałek Sejmu zwołał plenarne posiedzenie na poniedziałek 23 bm. o godz. 4 po południu

Porządek dzienny posiedzenia nie został jeszcze ustalony.

O broń dla Barcelony

demonstracja komunistów w Londynie

LONDYN. Około 500 komunistów udało się wczoraj wieczorem na Downingstreet celem wręczenia premierowi Chamberlainowi petycji, domagającej się dostarczenia broni Barcelonie.

Dwum demonstrantom pozwolono wejść do gmachu, by złożyć wspomnianą petycję. Podczas, gdy pozostali usiłowali wejść przemocą do gmachu, policja rozproszyła demonstrantów.

Nowy ceremoniał ślubny

został wprowadzony w Niemczech

BERLIN. Minister Spraw Wewn. Rzeszy wydał rozporządzenie wykonawcze, związane z ceremoniałem ślubnym w urzędach stanu cywilnego.

Ślub taki zawierać należy w specjanie udekorowanej sali przed portretem lub popiersiem kanclerza, Hitlera na tle flagi narowej. Wręczenie nowożeńcom książki „Mein Kampf" oraz bezpłanego jednomiesięcznego abonamentu jednego z dzienników partyjnych wraz z księgą rodzinną winno nastąpić w spobób bardzo uroczysty. Urzędnicy stanu cywilnego otrzymają specjalny strój.

Umowa handlowa z Niemcami

przedmiotem obrad sejmowej komisji Spr. Zagr.

Na komisji sejmowej spraw zagranicznych rozpatrywano wczoraj projekt ustawy o ratyfikacji umowy handlowej z Rzeszą Niemiecką, który referował poseł B. Sikorski.

Omówiono wyczerpująco całokształt stosunków handlowych z Rzeszą, jak również przemian jakie dokonały się przez przyłączenie b. Austrii oraz sytuację jaka wyłoniła się po włączeniu do Polski ziem zaolziańskich a Rzeszy ziem posudeckich.

Po zreferowaniu sprawy przez sprawozdawcę udzielał obszernych wyjaśnień p. wiceminister Sokołowski.

Przewodniczący p. pos. płk. K. Lechnicki w nawiązaniu do problemów wymiany z Rzeszą poruszył szereg istotnych zagadnień z dziedziny naszej polityki handlowej, która współdecyduje o polskiej strukturze gospodarczej.

ZYGMUNT CZARSKI

ZA GRZECH NIE POPEŁNIONY

Powieść współczesna, osnuta na prawdziwych wydarzeniach

Po wykryciu jaskini fałszowania pieniędzy przez policję — głównym winowajcom Juliczowi i Chareckiemu udało się zbiec.

Julicz nie mógł nawet marzyć o tym, by otwarcie wsiąść do pociągu. Z pewnością wszystkie okoliczne stacje były dobrze pilnowane. Iść pieszo nie mógł również ze względu na swe ogromne zmęczenie i osłabienie.

Gdy rozmyślał więc, jakby się dostać do Warszawy, ujrzał nagle z oddali światła pociągu. Wkrótce pociąg stanął na dworcu piastowskim.

Julicza dzieliło od dworca niespełna trzysta metrów. Nagle wpadła mu do głowy pewna myśl. Bandyta błyskawicznie zerwał się i niewiarogodnym przy jego stanie pędem pomknął w kierunku pociągu.

Biegł plantem. Było ciemno, więc go nikt nie widział. Już pociąg ruszał, gdy w ostatniej chwili zdołał go dopędzić i uczepić się klamki ostatniego przedziału. Na jego szczęście był on pusty. Padł zdyszany na ławkę, ledwo już zipiąc. Tu czym prędzej zerwał ze siebie perukę i przyprawiony zarost i gdy pociąg był w polu, wyrzucił przez okno. Szczęście, że zdążył, bo był to już ostatni pociąg tego dnia.

Gdy przyjechał do Warszawy, był najzupełniej spokojny i oświadczył przy wyjściu konduktorowi, że przez nieuwagę gdzieś zgubił bilet, nie może go znaleźć, dla uniknięcia zaś podejrzeń, że jest pasażerem na gapę, wyraził gotowość wykupienia „ponownego" biletu, nawet jeżeli trzeba z odpowiednią karą. Konduktor uwierzył mu na słowo i nawet nie zażądał zapłaty za bilet.

Wyszedłszy na ulicę, Julicz zawołał taksówkę i kazał się wieźć w okolice Hal Mirowskich, gdzie się umówił w knajpce z Jerzym Chareckim. Umyślnie tam, bo była otwarta całą noc. Oczywiście przede wszystkim kazał sobie podać do jedzenia dobrze i dużo, bo zbyt był wyczerpany tym wszystkim i wygłodzony.

Jadł łapczywie, szczęśliwy, że wreszcie może nasycić mocno doskwierający mu głód, jednak wciąż jeszcze pełen przykrych rozmyślań. Lewe ramię też jeszcze dotkliwie go bolało.

Około czwartej nad ranem dopiero zawitał tu Jerzy Charecki. Wyglądał okropnie. Zataczał się, ubranie w łachmanach, pobłocone i zakurzone, rysy poryte zmęczeniem i trwogą, twarz woskowo-blada. Z trudem dowlókł się do stolika, przy którym posilał się jego wspólnik.

— Co to? Przydrałowałeś na piechotę? — zapytał go Julicz.

— Tak i... umieram ze zmęczenia... już doprawdy ledwo zipię...

— Musisz coś wtroić, to od razu ci się lepiej zrobi. I kropnij sobie większą z mocną.

Zawołał kelnera. Po kilku minutach Charecki dosłownie pochłaniał jedzenie, choć może niezbyt odpowiadało jego wytwornym wymaganiom.

— Można tu śmiało rozmawiać? — zapytał, nasyciwszy wreszcie pierwszy głód.

— Owszem, ale cicho i niezbyt wyraźnie.

— Przede wszystkim jak wrócimy do domu? Nie mogę przecież w takim stanie.

— Tak, ale już o tym pomyślałem. Gdy będzie już jasno, zaprowadzę cię tu niedaleko do mojego przyjaciela, który cię zaopatrzy we wszystko niezbędne, a potem....

Tu urwał nagle i rzucił dokoła badawcze spojrzenie. Po czym rzekł:

— Piece tu naprawiają, czy co? Bo czuję tu jakby zapach... gliny..

Słysząc to dwuznaczne określenie, Charecki aż się poderwał. Przyjrzał się gościom ze sąsiedniego stolika i choć wcale na niego nie spoglądali, wydali mu się mocno podejrzani.

— Chodźmy stąd — szepnął, drżąc cały.

Zawołał kelnera, rzucił mu dziesięciozłotówkę i nawet nie czekał na resztę. Julicz jednak był skrupulatniejszy, starannie schował drobne, zwrócone przez kelnera, do własnej kieszeni i wyszedł spokojnym, obojętnym krokiem.

— Ależ z ciebie cielę na niedzielę — strofował Chareckiego surowo na ulicy — Tak się nie wychodzi z lokalu, brachu. Najmarniejszy hint od razu by spenetrował, że dajesz chodu... Na szczęście ja tu jestem, by cię ratować od poruty. O, widzisz, jakiś gość już się za nami pęta. Patrzy na nas wzrokiem, nie budzącym zaufania.

Umyślnie podnosząc głos, rzekł do Chareckiego.

— I cóż, synku, walimy na poprawiny? Stawiam ci kolejkę u Durczaka „Pod Minogą".

— Dobra jest — odrzekł Jerzy.

Weszli do również przez całą noc otwartej knajpki na ul. Rynkowej. Przeszli przez „salę" i skierowali się wprost do ciemnawego pokoiku, słabo oświetlonego. Wnet za nimi wszedł właściciel knajpki, podejrzliwie spoglądając na przybyłych. Po chwili wszakże zawołał:

— O wiele mnie wzrok nie myli, mam przyjemność z samym panem Pałowskim — i wyciągnął doń dłoń.

— We własnej osobie, kochany ojcze Durczaku — rzekł Julicz, mrugając okiem.

— Ale żeście też wcześnie dziś wstali, panowie...

— Śpieszy nam się. Idziemy niedługo na ślub...

— I cóż szanownym panom potrzeba?

— Dwa garnitury eleganckie a nie drogie, takież kamaszki i kapelusze.

— Zaraz będę służył szanownym panom. Mam tu właśnie takie okazyjne sztuki.

Po dziesięciu minutach Durczak, zajmujący się w wolnych chwilach również handlem starzyzną dostarczył obu klientom to, czego żądali. Były to oczywiście ubrania okropne, ale w każdym razie lepsze od łachmanów, w jakich się zjawili.

— A teraz proszę nas wyprowadzić na podwórze, bo to na szczęście dom przechodni, więc będziemy mieli skróconą drogę, idąc od razu na tamtą stronę — rzekł Julicz, tu uchodzący za Pałowskiego

Już po kwadransie taksówka przywiozła ich do mieszkania Julicza.

Gdy się wreszcie znaleźli w mieszkaniu Julicza, pierwszą rzeczą było rozebrać się i wykąpać. Charecki był zdziwiony, że Julicz prosi go o pomoc przy rozbieraniu. Jeszcze bardziej zaś zdziwił się, widząc na rękawie jego koszuli skrzepłą krew.

Osłupiał. Zapytał strwożony:

— Co to? Ranny?

— Tak, wystrzałem z rewolweru. I tak jeszcze mi się upiekło. Gdyby kula utkwiła, byłoby gorzej. Na szczęście tylko mnie drasnęła. To drobiazg. Do wesela się zagoi. Bądź łaskaw tylko zagrzać mi trochę wody, zrobimy jakiś bandaż.

— Słowa mi nawet nie powiedziałeś o tym.

— Nie miałem czasu.

— Wiesz, że doprawdy podziwiam twoją wytrzymałość na ból.

— No, no, nie gadaj wiele, lepiej zrób się za łapiducha prędzej. Potem pójdziesz do domu spać.

Jerzy Charecki usłuchał prośby. Opatrzył Julicza, po czym wrócił do siebie. Julicz miał nawet początkowo gorączkę, ale szybko mu przeszła i po czterech dniach już był w biurze, wysyłając Jerzego do matki.

I tak oto, w chwili gdy Mandyk czyli Pechowiec snuli z Gumiakiem plany dostania się do hr. Kastalskiej, Jerzy Charecki już odbywał z matką decydującą rozmowę.

Dalszy ciąg jutro.



Z. LIRSKI

GDZIE MÓJ MĄŻ?

TRAGICZNE DZIEJE TROJGA LUDZI, RZUCONYCH NA FALE LOSU

Dziwna radość ogarnęła Nelly. Odstawiła filiżankę kawy, którą trzymała już przy ustach i rzekła oddychając z ulgą:

— O, gdyby to było prawdą... Gdyby moi rodzice jeszcze żyli... Jak jednak?....

— Właśnie teraz myślałem o tym — mówił w dalszym ciągu Joseph. — Przecież pani sama mówi, że nie wierzy Tomkowi...

— Czy można wierzyć takiemu człowiekowi?...

— Może więc być, że umyślnie panią oszukiwał, opowiadając, że pani rodzice nie żyją... Prawdopodobnie uczynił to z tego względu, że pragnął panią mieć przy sobie i wykorzystać dla swoich niecnych zamiarów...

— Również i ja tak przypuszczam. Przecież jest niemożliwe, aby znalazł mnie na ulicy.

— Czy jest przynajmniej pewne, że urodziła się pani w Warszawie — zapytał nagle Joseph.

— Kto wie?... Przynajmniej tak mi powiedział Tomek...

— Sądzę jednak, że można zrobić coś w tym kierunku... Zaraz... — zaczął coś pisać w notesie Joseph. — Ile pani ma obecnie lat?

— Skończyłam siedemnaście...

— A ile pani miała lat, gdy opuszczała pani wraz z Tomkami Polskę?

— Tomek powiedział, że miałam wówczas cztery lata.

— A gdy „znalazł panią na ulicy"?

— Dwa.

— Stąd wynika, — notował Joseph — że została pani bez rodziców w roku 1916, a w roku 1918 Tomkowie udali się z panią do Ameryki.

— Co pan zdoła uzyskać za pamocą tych danych? — zapytała Nelly, której policzki płonęły z podniecenia

— Należy wszcząć pewne kroki — odparł Joseph, — a dla pani jestem gotów uczynić wszystko...

— Dziękuję bardzo — rzekła Nelly. — Ale co zamierza pan uczynić?

— Należy ogłosić te dane w miejscowym „Dzienniku Polskim" i poprosić, aby wszystkie dzienniki polskie na całym świecie przedrukowały tę wiadomość.

— Wcale mi to nie wpadło na myśl — rzekła Nelly oszołomiona tą prostą radą.

— Tylko tą drogą możemy czegoś się dowiedzieć.

— A ja przypuszczałam... — ucięła w połowie zdania.

— Że co?

— E, nic...

— Chciała pani przecież coś powiedzieć...

— Nie, nie...

— Pani chciała przecież coś powiedzieć. Proszę, niech pani będzie wobec mnie tak szczera, jak jestem wobec pani....

Jego słowa i ton zmuszały ją do powiedzenia tego, czego nie śmiała przed chwilą powiedzieć:

— Właściwie to sobie tylko to wmawiam...

— Pani mnie już intryguje, miss Nelly.

— Pomyślałam, że gdy ma się pieniądze i można sobie pozwolić...

— Udać się do Warszawy i szukać na miejscu rodziców pani? — dokończył za nią Joseph z uśmiechem.

— Tak.

— Również i o tym myślałem. Może pojechałbym z panią i pomógłbym jej szukać rodziców, gdyby tylko nie odpowiadało prawdzie to, co ten łotr Tomek powiedział pani...

— Czuję, że on mnie szukał! — zawołała Nelly. — Moi rodzice z pewnością żyją... W przeciwnym bowiem wypadku nie widziałabym ich we śnie.

Również i Joseph został porwany jej dziecięco-naiwną, ale głęboką wiarą. Zaraz jednak trzeźwy rozsądek wziął górę nad chwilowym wzruszeniem.

— Gdy nawet żyją, — dodał — to w jaki sposób będzie pani ich szukała. Gdyby przynajmniej pani wiedziała jak się nazywają...

— Ach gdybym wiedziała... — westchnęła Nelly, która poczuła się nagle tak jak gdyby spadła z nieba na ziemię...

— Nie wie pani nawet jak brzmi pani prawdziwe imię... Imię „Nelly" nadali pani przecież Tomkowie...

— Tak... tak...

— Z tego względu uważam, że jedynym, wyjściem jest ogłoszenie danych o pani w gazecie. Proszę mi pomóc, miss Nelly, zredagować ogłoszenie, a będzie ono jeszcze dzisiaj przesłane do redakcji pisma.

Wziąwszy arkusz papieru i pióro, Joseph zapytał:

— A więc zaczynamy? Tak, już wiem...

Joseph zaczął pisać:

„Uwaga polscy rodzice! Polska dziewczyna szuka swoich rodziców! W roku 1916 bezdzietne małżeństwo, państwo Tomkowie, z Warszawy, wzięli na wychowanie dwuletnią dziewczynkę, którą znaleźli na ulicy. Nie wiedząc jak dziewczynka nazywa się, nazwali ją Nelly. Z czasem adoptowali ją i dziewczynka przybrała ich nazwisko. Przypadkiem, gdy liczyła siedemnaście lat, dowiedziała się, że Tomkowie są jej przybranymi rodzicami. I oto tą drogą zwraca się Nelly Tomek do swoich rodziców z apelem:

„Jeśli żyjecie dajcie o sobie znać!" Nelly Tomek jest obecnie bogata i jeśli jej rodzice, którzy porzucili ją przed piętnastoma laty, są biedni, uczyni ich bogatymi i szczęśliwymi. Zainteresowane osoby są proszone o zgłaszanie się pod niżej podany adres.

Napisawszy to, Joseph podał arkusz papieru Nelly i zapytał:

— Czy tak będzie dobrze?

Nelly przeczytała ogłoszenie z szeroko rozwartymi oczyma. Nagle twarz jej zaczęła płonąć i rzekła zmieszana:

— Ale przecież to nie odpowiada prawdzie.... Przecież to jest nie ścisłe, mister Joseph...

(Dalszy ciąg jutro)

Nasz konkurs filmowy

KOŃCOWA „10-a" NA PLANIE

Jeszcze jedna sensacyjna nowina!

Nr 41 Nr 42 Nr 43 Nr 44 Nr 45



Jeszcze dziś i jutro — a prezentacja plebiscytowej „50" będzie ukończona.

W ten sposób spełniony będzie przedostatni akt naszego konkursu.

Jak zapowiedzieliśmy, w nadchodzącą niedzielę rozpoczniemy głosowanie, które potrwa 10 dni.

Na pociechę tym, którzy nie weszli do plebiscytu, możemy powiedzieć, że ich zgłoszenie do konkursu, bynajmniej nie pozostanie bez echa. Oto na przykład dziś zgłosił się do naszej Redakcji jeden z poważniejszych reżyserów filmow krótkomontażowych i zgłosił gotowość angażowania naszych „konkursowiczów", od czasu do czasu nie tylko do pracy aktorskiej, lecz i do technicznej. I tak naprz. reflektuje na 1 asystentkę i 1 asystenta reżysera.

Rzecz jasna, że od kandydatki i kandydata wymagać będzie w tym wypadku wyjątkowych kwalifikacji, jak: wykształcenia ogólnego, czy fachowego lub specjalnego (naprz. wyższe studia w dziedzinie sztuki, estetyki, plastyki i t. p.).

Kto więc z naszych uczestniczek i uczestników konkursu reflektowałby na tę pracę — zechce napisać o tym do Redakcji.

Wracając do rzeczy, przypominamy, że dla ułatwienia w głosowaniu wskazane jest przechowywanie wycinków z reprodukowanymi fotosami „50" plebiscytowej.

A więc, do jutra!

Kalendarz dnia

20 Stycznia — PIĄTEK

Fabian i Sebastian. Jutro: Agnieszka p. m.
Słońca wsch. 7.58, zach. 16.25.
Księż wsch. 7.25, zach. 16.55

KRONIKA HISTORYCZNA

1826. Zmarł w Warszawie ks. Stanisław Staszic, wielki pisarz i patriota.

PRZYSŁOWIA LUDOWE

Fabian i Sebastian pierwsi drzewa budzą.
Ale radzi często łudzą.

Odziedziczył... armię po ojcu!

Jak „robią" karierę chińscy generałowie

Generałowie w Chinach grają inną rolę i posiadają inne znaczenie niż generałowie w Europie. W większości wypadków generałowie posiadają własne armie, które kupili, lub odziedziczyli. Armie te są ich wyłączną własnością i mogą z nimi robić co im się żywnie podoba, mogą więc je sprzedawać lub darować.

Jeden z wybitniejszych generałów Yang-Sen, który obecnie, podczas wojny japońsko-chińskiej gra znaczną rolę, odziedziczył swoją armię po ojcu.

Generał Yang-Sen jest synem bogatego kupca chińskiego i uczęszczał do akademii wojskowej w Wampoo. Gdy jego ojciec umarł, odziedziczył po nim armię składającą się z 100000 ludzi, którą kupiec utrzymywał, aby móc wprowadzić w życie swoje plany polityczne.

Yan-Sen obwołał się generałem tej armii i dzięki swoim oddziałom wojskowym stał się małym dyktatorem. Gdy wybuchła wojna japońsko-chińska, przyłączył się on do marszałka Czang-Kai-Szeka.

Generał Yang-Sen jest sławny w Chinach jeszcze z tego że posiada 40 dzieci, pomimo, że liczy zaledwie 39 lat. Jest to nawet jak na Chiny gdzie ludzie mają dużo dzieci, niezwykły rekord. Jest on panem życia i śmierci żołnierzy będących na jego żołdzie. Toteż gdy żona jednego z podwładnych przypada mu do gustu „pożycza ją na pewien czas, a żołnierz musi biernie przyglądać się zalotom generała do jego żony i nie może protestować.

W ten sposób stał się on ojcem 40 dzieci, które uznaje za swoje i wychowuje bardzo starannie na swój koszt. Założył nawet dla nich szkołę, w której wykładają nauczyciele opłacani przez niego.

Niemniej ciekawa jest kariera obecnego głównodowodzącego 18 armią chińską, armią generała Tsai-Ting-Kaia, który wybił się dzięki swojej prywatnej armii.

Gdy Tsai-Ting-Kai, który jest z zawodu lekarzem, rozpoczął swoją karierę wojskową, udało mu się z trudem zestawić oddziały wojskowe liczące 1200 ludzi. Na zwiększenie swojej armii brakło mu środków pieniężnych. Udał się więc do Ameryki, zaagitował wśród swoich, bogatych rodaków przebywających w Stanach Zjednoczonych, zebrał tam większą sumę pieniędzy, wrócił do kraju i powiększył swoją armię do 80000 ludzi.

Za jednym więc zamachem Tsai-Tsin-Kai wysunął się na widownię polityczną i nic już teraz nie stało na przeszkodzie do zrealizowania jego planów politycznych. Gdy rozpoczęła się wojna japońsko-chińska oddał się wraz ze swoimi oddziałami do rozporządzenia marszałka Czang-Kai-Szeka, który obsypał go jako dowódcę regularnej dobrze wyćwiczonej armii wieloma odznaczeniami.

Na małej wokandzie...

BUKIET UCZUC

czyli: „Pójdź w ramiona, wymarzona"

(A.E.). Do panny Teresy Karbanowskiej przybył pewnego razu pan Witold Walas. Był bardzo zmieszany, a jego wieczorowy strój i trzymany w ręku bukiet zdradzały, że za chwilę nastąpią oświadczyny.

I istotnie pan Witold, chwyciwszy się za serce, zaczął:

— O pani!

Panna Teresa, która miała już narzeczonego, była z tej sceny bardzo niezadowolona.

— Panie Witoldzie, zbyteczne są te oświadczyny...

— Zbyteczne?... — podchwycił radośnie młodzieniec. — Zbyteczne są słowa, gdyż twarz moja wszystko już pani powiedziała? O przyjm te róże, wyśniona ma bogi...

— Ale nie chcę...

— Nie chcesz? Masz rację! Uczucia me bardziej płomienne są, niż róże! Przyjm więc, najdroższa, bukiet mych uczuć płomiennych, szalonych!

— Panie Witoldzie! Uczucia...

— Słusznie! Słusznie! Uczucia milkną, gdy w grę wchodzą zmysły! Pozwól więc, wytęskniona, bym pokrył twe cudne ciało namiętnymi pocałunkami, bym tulił twe prześliczne nogi...

— Ależ panie...

— Nogi nie? Bolą cię zapewne? A więc ręce! Ręce smukłe, o długich, jak z kości słoniowej, palcach...

— Panie Witoldzie! Pańska miłość...

— Moja miłość? Moja miłość to szał! to wulkan! trzęsienie ziemi!

— Pańska miłość przyszła nie w porę, gdyż serce me jest już zajęte...

— Zajęte? Cóż z tego, że serce zajęte? Kochana! Nie zmierzam tak wysoko!...

Głośny ryk przerwał te wywody. To narzeczony panny Teresy, który od dłuższej chwili słuchał wszystkiego za drzwiami, zrozumiał, jak wysoko zmierza jego rywal i, czerwony z zazdrości, wpadł do pokoju.

Nastąpiło gromkie mordobicie. Pociągnęło ono za sobą sprawę w Sądzie Grodzkim i wyrok, skazujący p. Bogumiła Czyżyka na miesiąc aresztu z zawieszeniem.

Ponura statystyka głosi:

92 miliardy zł na zbrojenia

Oczywiście, że najwięcej wydały wielkie mocarstwa

Sekretariat Ligi Narodów opublikował dane dotyczące wydatków na zbrojenia na całym świecie. Według ostatnich obliczeń ogólne wydatki na zbrojenia wzrosły z 8 miliardó złotych dolarów w roku 1937, na 9 i pół miliarda, około 92 miliardy złotych w roku 1938. W sumę tę wliczono bezpośrednie wydatki wojenne, nie biorąc pod uwagę półwojskowych inwestycji, jak na przykład budowę szós, letnisk i td., które w zasadzie nie noszą ściśle wojskowego charakteru, ale odgrywają wielką rolę w obronie narodowej.

W okresie 5 lat od roku 1927 do 1932 wydano na zbrojenia wszystkiego 20,6 miliarda złotych, a więc przeciętnie 4 miliardy rocznie. Były to lata stojące pod znakiem konferencji rozbrojeniowej. Po fiasku konferencji w następnym pięcioleciu od roku 1933 do 1938 wydatki na zbrojenia znacznie wzrosły i wydano na nie do 35 miliardów złotych dolarów, a więc przeciętnie 4 i pół miliarda rocznie.

Z 9 i pół miliarda wydanych w roku 1938, 7 miliardów i 400 milionów, a więc 79 proc. przypada na wielkie mocarstwa, podczas gdy w roku 1929 z ogólnych wydatków na zbrojenia na wielkie mocarstwa przypadało tylko 67 proc.

Tajemnicze siły duszy i energii życiowej

Sensacyjne badania angielskiego lekarza i... elektrotechnika

Pewien południowo-afrykański lekarz i angielski elektrotechnik, którzy nie chcą podać swoich nazwisk do wiadomości publicznej, prowadzą od lat badania nad odkryciem tajemniczych sił energii życiowej i duszy. Prace ich obecnie weszły w decydujące stadium i w związku z tym publikują oni swoje dotychczasowe wyniki, które są niezwykle ciekawe.

Obaj uczeni wyszli z założenia, że tajemnica energii życiowej jest podobna do elektrycznej energii i przystąpili do badań za pomocą metalowych kontaktów na przegubach dłoni i na piersi w okolicy serca, które były połączone z prądem dostarczanym przez baterie, oraz ze specjalnymi przyrządami mierniczymi, zaczęli przede wszystkim przeprowadzać badania na zwierzętach.

Badania przeprowadzone na różnych gatunkach zwierząt będących w różnym wieku dały niezwykłe wyniki. Uczeni ustalili że im zwierzę jest inteligentniejsze tym silniej jest jego ciało naładowane elektrycznością. W chwili śmierci energia elektryczna nagle znika. Przy tym energia ta pozostajet u zwierząt przez cały czas ich życia prawie, że na jednym poziomie. Tylko zaraz po urodzeniu jest ona nieco niższa.

Następnie uczeni przeprowadzili badania na ludziach i doszli prawie do tych samych wyników. Każde dziecko przychodzi na świat już z energią elektryczną w ciele i przybiera na sile z dalszym rozwojem człowieka. Przy tym ustalili, że wzrost energii elektrycznej nie ma nic wspólnego z rozwojem cielesnym, ani wiekiem, elektrvcznei lecz wyłącznie z rozwojem sił umysłowych. Przeciętne napięcie energii u człowieka wynosi 500 wolt. U ludzi prymitywnych napięcie jest przez całe życie znacznie słabsze. Natomiast u ludzi bardzo inteligentnych jest ono znacznie większe. Ludzie zaś chorzy umysłowo nie mają w ogóle napięcia elektrycznego, a więc znajdują się w stanie, który u ludzi normalnych następuje dopiero po śmierci.

Chłopcy przychodzą na świat z nieco większym napięciem niż dziewczynki. Z wiekiem jednak stosunek może stać się wręcz odwrotny to znaczy, że inteligentne dziewczęta mogą rozporządzać silniejszą energią elektryczną, niż ta jaka odpowiada przeciętnej męskiej energii.

Po ustaleniu tych ciekawych danych uczeni przeszli do zbadania innego zagadnienia, co się dzieje z energią elektryczną człowieka po jego śmierci. Prowadzenie badań pod tym kątem jest znacznie trudniejsze. Musiano się uciec do nowych sposobów przeprowadzenia pomiarów, ponieważ nie można przeprowadzać badań na ciele umierającego.

Uczeni przy tym wychodzą z założenia, że każdego człowieka otacza jego własna atmosfera tak zwaną „aura". Uważają więc że elektryczna energia opuszczając ciało w chwili śmierci, musi jeszcze znajdować się przez pewien czas w atmosferze otaczającej ciało. Z tego względu będą robić pomiary w szpitalu gdzie w każdej chwili mogą zetknąć się z człowiekiem umierającym.

Uczeni chcą zbadać za pomocą nowego sposobu robienia pomiarów, czy ich przypuszczenia odpowiadają rzeczywistości i jakim zmianom podlega energia elektryczna, opuszczająca ciało człowieka.

Słonie boją się myszy!

Niezwykły wypadek w cyrku genewskim

Słonie bardzo boją się myszy i szczurów. Dzieje się to z tego powodu, że małe te zwierzątka, gryzą je w stopy, które są jednym z najczulszych miejsc w ciele słoni.

W związku z bojaźnią słoni przed myszami wydarzył się w Genewie niezwykły wypadek, który cudem wprost zakończył się szczęśliwie.

W okresie ostatnich świąt do Genewy przybył wędrowny cyrk i właściciel cyrku wynajął stajnię, w której umieścił dwa słonie i trzy konie. Pewnego dnia właściciel przechodząc obok stajni usłyszał niespokojne parskanie koni. Zaintrygowany tym wszedł do stajni i stwierdził że słonie, które były oddzielone drewnianą ścianką od koni i miały spętane tylne nogi, oswobodziły się z więzów i kopały zamaszyście w ściankę.

Właściciel cyrku natychmiast zamknął stajnię i pobiegł po dozorcę, który opiekował się słońmi. Ale zanim wrócił, słonie wyłamały drzwi stajni i wybiegły na ulicę. Można sobie wyobrazić, jaka powstała panika, gdy przechodnie zauważyli dwa pędzące po ulicach słonie. Jeden z przechodniów, który był mocno wstawiony chciał je zatrzymać. Ale gdy słonie ryknęły dziko i zamachnęły się na niego trąbami, wziął nogi za pas.

A tymczasem słonie, które były pogodnie usposobione i nie miały zamiaru nikomu wyrządzić krzywdy, biegły przed siebie, a zauważywszy jakiś ogród warzywny, wyłamały parkan, wbiegły do ogrodu i zaczęły się posilać liśćmi.

Tymczasem właściciel cyrku wraz z dozorcami rzucili się w pościg za zwierzetami. W końcu ujeli je i zaprowadzili do stajni. Po przybyciu tam stwierdzono, że w słomie znajdowała się mysz. Słonie tak silnie jej się przeraziły, że zerwały pęta i ratowały się ucieczką.

Przedwiośnie nad morzem

GDYNIA. W Orłowie Morawskim dzięki słonecznej pogodzie niemal wszędzie bzy puszczają pączki.

O ile pogoda utrzyma się, za kilka dni ukażą się listki.

Również trawniki, zaczynają się zielenić. Na stokach góry Orłowa, tuż nad morzem, można nawet paść bydło.

Mowa prem. Składkowskiego

(Początek na str. 1-ej).

zresztą bardzo życzliwy.

Przy tych odznaczeniach — nie będę powtarzał tego, co już nieraz mówiłem, chcę tylko zreasumować — oparłem się na charakterze Polaka, oparłem się na tym, że my potrzebujemy pewnej podniety co jakiś czas i, że taka podnieta jest niewspółmiernie opłacająca się Państwu i społeczeństwu.

Podczas gdy Polonia Restituta jest odznaczeniem, związanym z wyjątkowymi okolicznościami, to Krzyż Zasługi jest wyrazem zasługi, która może być w każdym środowisku.

Tymczasem okazało się, że w tysiąc pięciuset kilkudziesięciu gminach nie było ani jednego zasłużonego człowieka. (sen. Malski: Starostowie nie znaleźli).

Tak, rzeczywiście w myśl orzeczenia wojewodów i starostów w tysiąc pięciuset kilkudziesięciu gminach nie było człowieka zasłużonego.

Powiedziałem wówczas: macie po dwóch zasłużonych ludzi znaleźć w każdej gminie i przedstawić ich do odznaczenia. Czy miałem prawo tak powiedzieć? (sen. Malski: racja).

Miałem prawo! Kiedy wyjeżdżam na jeden dzień na inspekcję, zawsze w terenie znajduję kilkunastu zasłużonych, godnych odznaczenia obywateli.

Pytam się bowiem, przejeżdżając, kto podjął myśl budowy szkoły w tej wsi i kto należał do komitetu budowy.

Gdy widzę budującą się drogę albo most, pytam o ludzi, którzy szarwarkiem przyczynili się do tego.

I dlatego powiedziałem: Macie tych zasłużonych mi znaleźć.

Obecnie jest po dwóch zasłużonych w każdej gminie w tym roku. Teraz powiedziałem, że na przyszły rok może być ich więcej, tylko trzeba umieć znaleźć.

Bojąc się inflacji odznaczeń — i żeby nie było tak, że górą chodzą, powiedziałem: jeżeli chcecie odznaczyć jednego obywatela złotym krzyżem, to musicie znaleźć pięciu do srebrnego, a dziesięciu do brązowego. Wtedy mam pewność, że, jeżeli jest pewna inflacja tych odznaczeń, to od dołu, a nie od góry.

POPRAWA BYTU PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH

Proszę wysokiej komisji, senator Jędrusik kusił mnie, mówił tak: jesteś oto premierem, to powiedz, coś zrobił i powiedz, co myślisz, czy zamierzasz zrobić ewentualną poprawę bytu urzędników państwowych.

Ja na to kuszenie nie mogę pójść, bo za wyrazami tutaj dziesiątki milionów złotych się toczy. Więc gdybym chciał zrobić tak lekkomyślnie, to by pan pomyślał o mnie, że jak mnie nacisnąć, to daję od razu większe ustępstwa.

Więc odpowiem tylko, że to, co mówiłem do urzędników państwowych, przejawia się w awansach.

Dnia 31 grudnia 1936 r. awansowało 17.000 funkcjonariuszów państwowych, od 31 grudnia 1937 r. do 1go kwietnia 1938 r. awansowało 44.000, a obecnego roku ma awansować 35.000 — razem za czasów mego urzędowania awansowało 96.000 funkcjonariuszów państwowych, czyli poprawiłem ich byt w tych ramach, w jakich mogłem.

Poza tym awansowało 6.800 nauczycieli na dzień 1 stycznia 1937 r., 1-go stycznia 1938 r. — 11.000 i 1 stycznia 1939 r. — 10.000 nauczycieli — razem 28.000 nauczycieli. Ogółem awansowało 96.000 funkcjonariuszów i 28.000 nauczycieli.

Poza tym dokonałem stabilizacji 13.000, to znaczy podwyższyłem poziom życia razem do 138.000, czyli 36 procent urzędników państwowych za moich czasów otrzymało poprawę bytu.

Oto, co mogłem zrobić razem z panem wicepremierem. Na resztę pytań pan wicepremier panom senatorom odpowie dlatego, że dzisiaj byłoby przedwczesne szereg rzeczy stwierdzać na pewno.

IDEAŁ URZĘDNIKA

Pan senator Skoczylas był łaskaw wygłosić przemówienie o ideale urzędnika. No, powinien być fachowy, powinien brać na siebie odpowiedzialność. Dobra biurokracja powinna wszystkie sprawy załatwiać szybko.

Dążymy do tego! Co do życiowości, powiem panu senatorowi, że dużo zależy od tego, jak można petenta załatwić. Gdy — pozytywnie, to powie, że załatwienie jest życiowe, a jak się go nie załatwi, to nieżyciowe. Życiowość, to zmienna rzecz, to jest zagadnienie.

ZMIANA ORDYNACJI WYBORCZEJ

Pan senator Dębski był łaskaw z właściwą sobie otwartością, a jednak delikatnie, dotknąć sprawy zmiany ordynacji wyborczej i ewentualnej inicjatywy Rządu w tej sprawie.

Przyznam się, że gdyby to było za starej Konstytucji, to byłbym w dużym kłopocie, jako szef Rządu wobec takiej zachęty. Jak się wtedy bowiem sprawa przedstawiała?

Wtedy mogło iść o to, kto lepszy, kto pierwszy wystąpi z taką inicjatywą: Rząd, czy Parlament. Jeżeli Rząd nie wystąpił, to znaczy, że jednak ten rząd jest ospały pod tym względem— nie dokonał tych rzeczy albo dlatego, że boi się, albo w ogóle jest danej sprawie przeciwny.

Tymczasem teraz wobec zasad nowej Konstytucji, tego zagadnienia wcale nie ma. Nie ma żadnych konkurencyj między Rządem i Sejmem.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej, pod którego zwierzchnictwem pozostaje i Rząd i Izby Ustawodawcze, harmonizuje ich działania.

W zarządzeniu swym o rozwiązaniu poprzedniego Sejmu i Senatu Pan Prezydent był łaskaw napisać:

„Od nowych Izb Ustawodawczych oczekiwać będę zajęcia stanowiska w sprawie ordynacyj wyborczych do Sejmu i Senatu".

Jeżeli chodzi o stanowisko Rządu, mogę pana senatora zapewnić, że Rząd tę sprawę docenia i uważa ją za bardzo ważną dla przyszłości Państwa Polskiego"

Nowy typ munduru

dla armii amerykańskiej

NOWY JORK. W jednym z garnizonów Fortu George (Maryland) wprowadzony został po raz pierwszy w wojsku amerykańskim nowy typ munduru. Mundury takie otrzymać mają wkrótce wszystkie formacje amerykańskich sił zbrojnych.

Dotychczasowe mundury koloru oliwkowego, z krótkimi spodniami i owijaczami, będą całkowicie zastąpione przez mundury o kolorze szaro-niebieskim.

Do tego obowiązywać będą poza służbą długie spodnie, a mundur polowy przewiduje długie spodnie, spięte przy kostce.

Przymusowe lądowanie

samolotu niemieckiego w Polsce

Na terenie majątku Strzelec, gminy Sejki, pow. kutnowskiego, koło godz. 17-ej wylądował samolot niemiecki szkolny wojskowy, pilotowany przez Hansa Beckera. Becker leciał z Prus Wschodnich do Wrocławia do szkoły pilotów.

Samolot zabezpieczyły miejscowe władze.

Przesłuchany Becker oświadczył, że zmylił trasę i zmuszony był do lądowania.

W dniu wczorajszym pilot Hans Becker został zwolniony i wraz z aparatem będzie przekazany władzom niemieckim.

Gwałtowne zbrojenia Holandii

Program przewiduje budowę nowych okrętów oraz sprzętu wojennego

AMSTERDAM. Holenderski minister spraw wojskowych van Dijk ogłosił artykuł w „Suradajasch Handelsblad" poświęcony sprawie dozbrojenia Holandii.

Wskazując na konieczność podniesienia uzbrojenia Holandii, autor wysuwa na czoło szczególne znaczenie, jakie przypada flocie, jako łącznikowi między metropolią i koloniami.

Program na najbliższy okres czasu przewiduje budowę: 2-ch krążowników, jednego przewodnika Flotylii, 4-ch wielkich kontrtorpedowców, 9-ciu łodzi podwodnych 3 kanonierek i wielkiej liczby mniejszych jednostek, m. in. wiele motorowych torpedowców.

Poza tym wybudowane będą liczne samoloty. Budowa większości tych nowych jednostek ma być ukończona w r. 1941. Będą one przeznaczone głównie dla Indii Holenderskich.

Koszta ogólne wyniosą 170 miln. guldenów. Równocześnie podjęte będą wysiłki o wyszkolenie nowych załóg.

Przechodząc do sprawy wojsk lądowych min. Van Dijk pisze m. in. że liczba rekrutów została podniesiona o 60 proc. Na zakup nowoczesnego sprzętu wojskowego i broni przeznaczono 140 miln. guldenów.

Wzniesionych wreszcie ma być szereg nowych umocnień obronnych na brzegach Morza Północnego i na granicach lądowych Holandii.

Olbrzymi skandal w Nowym Jorku

Nadużycia przekroczyły milion dolarów

BERLIN. O nowym, olbrzymim skandalu w Nowym Jorku wykrytym przez prokuratora Deveya donosi w formie sensacyjnej „Lokal Anzeiger" w depeszy kablowej z Nowego Jorku.

Miejska kolej podziemna Nowego Jorku poszkodowana została według tej relacji — na sumę conajmniej 1 i ćwierć miliona dolarów, zdefraudowanych przez niesumiennych urzędników.

Jako jeden z przewódców bandy oszukańczej aresztowany został urzędnik dyrekcji Aronstein. Oszustw dokonywano przeważnie w ten sposób, że członkowie bandy podrobionymi kluczami otwierali automaty bileowe kolei podziemnej, zabierali większe kwoty pieniężne i celem zakrycia śladów następnie dokonywali niedozwolonych poprawek przy zegarach kontrolnych.



Było to w roku 1914. Młody major austriacki von Merizzi, adiutant wielkorządcy Bośni i Hercegowiny, pozostawał na służbie wywiadu rosyjskiego. Spiskowcy młodoserbscy wyśledzili działalność majora. Do majora przybył wysłannik spiskowców i okazał mu dowody jego działalności szpiegowskiej. Za cenę milczenia zażądał by major zamordował znienawidzonego przez lud serbski namiestnika. Major nie wykonał rozkazu spiskowców, zniecierpliwiony przewódca ich, Milan Czabrinowicz posłał do niego swą narzeczoną, Polkę, Anielę Grywińską, która współpracowała z rewolucjonistami. Grywińska zażądała wykonania ultimatum, ale von Merizzi podstępem uciekł za granicę i porwał ze sobą Polkę.

Do Sarajewa nadeszła wiadomość o mających odbyć się w czerwcu 1914 roku manewrach nad granicą austriacko-serbską. Na manewry przybył również austriacki następca tronu arcyksiążę Franciszek - Ferdynand Milan Czabrinowicz zwołał zebranie czołowych spiskowców serbskich, by omówić sprawę zamachu na arcyksięcia. W zebraniu uczestniczył między innymi, Gawryło Princyp.

Na zebraniu postanowiono wykonać zamach. Naczelnik organizacji terrorystów młodoserbskich, szef sztabu serbskiego, Apis zatwierdził projekt zamachu.

Arcyksiążę Franciszek - Ferdynad udał się na manewry do Bośni i Hercegowiny, mimo iż uprzedzano go, że spiskowcy młodoserbscy przygotowują zamach. Terrorysta Gawryłło Princyp zdołał celnym strzałem zamordować Arcyksięcia i jego małżonkę. Policja wykryła spiskowców i skutych w kajdany odprowadzono do więzienia.

Aniela zdołała zbiec z domu von Merizziego i przybyła do Belgradu, skąd udała się pociągiem do Sarajewa. Ale w drodze zaskoczyły ją wielkie, dziejowe wydarzenia.

Na dworze cara chłop sybirski Rasputin zdołał swą siłą hipnotyczną wyleczyć następcę tronu.

Dzięki temu zyskał niezwykły wpływ na Cara i Carycę i nietykalność, którą wykorzystywał, dla brania łapówek i orgii rozpustniczych.

Hrabia Ignatiew, pułkownik carski wyrzucił ze swego mieszkania Rasputina, którego zastał w sypialni swojej małżonki. Chłop sybirski zemścił się, i hrabia został wysłany do Belgradu jako attache wojskowy. Tam rozszedł się z żoną, która wróciła do Petersburga. Po wypadkach w Sarajewie wracał Ignatiew do Petersburga i w pociągu spotkał się z Anielą, którą pokochał od pierwszego wejrzenia.

Dworzec w Sarajewie był pełen policji. żandarmerii i wywiadowców, wobec tego hrabia Ignatiew skłonił Anielę, by udała się w dalszą drogę.

Aniela dowiedziała się w Krakowie o śmierci swej matki; zrozpaczona zgodziła się na propozycję hrabiego i udała się z nim do Petersburga.

Rząd Austro - Węgierski wysłał groźne ultimatum do Belgradu, stolicy Serbii, po czym minister Berchtold rozkazał zerwać stosunki dyplomatyczne. Działo się to w porozumieniu z Kaiserem Wilhelmem II.

Mimo usiłowań cara, uniknięcia zbrojnego konfliktu wybuchła między Rosją a Rzeszą wojna.

Po wstrząsie nerwowym w Krakowie i Sarajewie zachorowała Aniela w pociągu, w drodze do Petersburga. Hrabia Ignatiew zaopiekował się nią czule, lekarze orzekli, że jej stan — ciężka melancholia — jest zupełnie nieuleczalny.

Rasputin wyleczył Anielę, ale postanowił ją posiąść. W tym celu przez carycę wymógł wysłanie Ignatiewa na front:

Ignatiew został aresztowany pod zarzutem dezercji, ale szybko zdołał wytłumaczyć się i został zwolniony z nakazem stawienia się na front.

Hrabia po zwolnieniu napróżno szukał Anieli. Postanowił odnaleźć Rasputina, którego zastał w mieszkaniu księżny Dołgorukow

Po aresztowaniu Ignatiewa, przybyli dom ieszkania Anieli dwaj wywiadowcy, którzy ją aresztowali i uprowadzili do pałacu księżnej Dońskiej, gdzie na nią czekał Rasputin. Aniela zażądała w kategoryczny sposób wypuszczenia jej z pałacu: Rasputin postanowił nauczyć ją „rozumu" ci sami wywiadowcy" zaprowadzili ją do komisariatu policji,gdzie oddali ją przodownikowi pod zarzutem, że bez książki kontrolnej trudni się nierządem.

Aniela ostro protestowała przeciwo takiemu oskarżeniu, ale policjanci zbili ją i wrzucili do aresztu. Tu zbudziła się w nocy i poczuła przeraźliwy ból i usłyszała. jak dwie jakieś kobiety rozmawiają o niej.

Aniela usiłuje uważnie słuchać. Obie kobiety rozmawiają ze sobą tak cicho, że z trudem łowi bieg ich rozmowy. Słyszy tylko urywane, pojedyńcze słowa.

„Lepsza... Jak widać, nie tutejsza... Rzuciła w rewirowego kałamarzem... Klucznik mi opowiadał..."

Aniela odczuwa teraz straszliwe pragnienie.

— Moi drodzy — szepce cichym głosem — Może dostanę... Trochę wody...

— Kto prosi? — słyszy Aniela głos iednej z rozmawiających kobiet.

— Ja...

— Kto taki, Praskowia?

— Nie, to ja... Pani mnie nie zna... Bardzo proszę, trochę wody...

— To ta sama. Ta którą sprowadzono na wpół żywą... — odezwał się drugi głos.

Aniela wnet usłyszała jakiś szelest w celi i nagle dostrzegła nad sobą pochyloną postać jakiejś kobiety

— Oto masz wodę.

Aniela wypiła jednym haustem całą zawartość jakiegoś zardzewiałego naczynia: nie zważa teraz na nic świeża woda orzeźwiła ją.

— Dziękuję! — westchnęła.

— Czemu cie tak mocno bili? — zapytała kobieta, która podała jej wodę. — Czy rzuciłaś w niego naprawdę kałamarzem.

— Tak... — odparła Aniela.

— Dzielna z ciebie baba... Zapewne spoliczkował cię co? Przed kilku tygodniami splunęłam mu w twarz — mówi teraz tak poufałym tonem, jak gdyby znała już Anielę od dawna.

— Hej tam, cicho, nie gadać, spać po nocach nie dają... — rozległ się ochrypły głos jakiejś kobiety, przypominający zupełnie głos męski.

— Stare ścierwo, leż tam i milcz, nie gadaj tak wiele!...

— Gdzie to ciebie aresztowano? — pyta dalej zaciekawiona dziewczyna — na ulicy czy też z gościem?...

— Nie, nie, ja nie jestem — odrzekła Aniela. — Aresztowano mnie zupełnie przypadkowo....

— Rozumiem, przykro powiedzieć prawdę? Nie masz się czego wstydzić... Cała ta cela, jak widzisz, trudni się tylko tym... Nie ma w tym żadnego wstydu... Mąż twój jest na pewno na wojnie, pozostałaś sama, prawda?

— Nie, nie, nie... — odrzekła Aniela.

Dziewczyna zamilkła. Aniela słyszy, jak wraca na swe posłanie.

W celi zalega znowu cisza, przerwana tylko chrapaniem.

Woda wróciła Anieli przytomność umysłu. Czuje, że siły jej powracają, aczkolwiek ból w stawach jest bardzo silny. Ale nie odczuwa już stanu omdlenia. Leży i spokojnie rozmyśla o wydarzeniach ostatnich godzin.

— Cóż teraz będzie? — niepokojąca myśl wżarła się w jej świadomość.

Ponury, smutny dzień zakradał się powoli do celi poprzez okratowane na górze okienko. Z ciemności nocy wypływają kontury ścian, brudnych, z wszelkiego rodzaju napisami. Obmierzłe, plugawe napisy, najpośledniejszego gatunku, wypisane ołówkiem albo kredą. Wzrok Anieli padł na jeden napis: „Zwróćcie nam mężów — nie pójdziemy na ulicę"...

Na brudnych, gołych narach albo wprost na podłoże leżą kobiety owinięte w chustki, w na wpół podartych paltach albo derkach na głowie i chrapią. Niektóre mają otwarte usta, inne wdychają powietrze rozdętymi nozdrzami — a wszystkie mają blade, ziemisto - blade twarze.

W celi promienie słoneczne rzucają coraz jaśniejsze światło, kobiety budzą się ze snu, z dala dochodzi pianie koguta. Pies szczeka na korytarzu.

Zmęczone, niewyspane niemiłosiernie ziewając, budzą się kobiety, jedna po drugiej siadają obok siebie.

— O, patrzcie, otworzyła już oczy! — odezwała się jedna z nich o twarzy, pooranej zmarszczkami i o podkrążonych oczach. — Wczoraj sądziłam, że już tu wyzionie nam ducha... No, mała, jak się masz? — zwróciła się do Anieli.

Aniela poczuła dreszcze, słysząc ten głos. Jest jej tym bardziej przykro, że ta kobieta traktuje ją, tak jak rewirowy, jako dziewczynę uliczną... A one rozmawiają ze sobą od razu per ty; ten stosunek sprawia Anieli niewymowny ból.

—Dziękuję, czuję się znacznie lepiej.. — odrzekła Aniela.

Aresztowane kobiety przeważnie dziewczyny uliczne, zaczynają wypytywać Anielę:

Kiedy ją aresztowano, gdzie, czy ma książeczkę?

Cóż ma Aniela odpowiedzieć na te wszystkie pytania? W jej oczach ukazały się łzy i przytłumionym głosem powiedziała:

— Mylicie się, aresztowano mnie całkiem z innego powodu.

— Klucznik powiedział, że jesteś nasza.

— No, tak, wiem, ale to jest intryga mego wroga...

— To początek u niej, wstydzi się jeszcze... — odezwała się kobieta o męskim głosie. — Jak widzicie udaje przyzwoitkę... Może powiesz, żeś niewinna?

Kobiety roześmiały się. A dziewczyna o męskim głosie zbliżyła się do Anieli i powiedziała:

— Słuchaj ty przyzwoitko! Z rewirowym możesz rozmawiać, jak się tobie żywnie podoba, ale u nas blagi tu nie ma, jesteśmy wszystkie sobie równe. Jak się pytamy, odpowiadaj do rzeczy, nie udawaj, bo tego nie lubimy...

Aniela zamilkła. Wsunęła się w kąt, oparła się plecami o ścianę, założyła ręce na kolanach i tak trwała w bezruchu.

Przysłuchiwała się rozmowie innych kobiet.

Jedna z nich, wysoka i tęga o twarzy zoranej ospą, opowiadała łkającym głosem:

— A co teraz będzie? Dzieci mi zdechną z głodu... Z trudem zarabiało się grywenik (dziesięć kopiejek)... Na taką dziobatą każdy nie pójdzie... A tu do tego sprawa o książeczkę... Gdyby tak mój był w domu, nie zajmowałabym się tym.. Kto wie, czy żyje jeszcze? Z początku pisał jeszcze coś niecoś. Chodziłam pytać się, powiadają, że nic nie wiedzą. Powiadają, że Niemcy mają taki gaz, jak raz powąchasz, to po tym szlus, koniec z tobą. Ech, czasy, czasy! Zanim za mąż wyszłam, byłam także na ulicy. Taka elegancka byłam. On się we mnie zakochał, powiada: trzeba zacząć inne życie. Sześć lat nie byłam na ulicy, prowadziłam spokojne stateczne życie. Mój był tragarzem przy dworcu. Powiadam wam, złoto, nie człowiek. No, a tu wojna. Mój poszedł, zostałam z trzema wróbelkami... Wyszłam znowu na ulicę, nie pozwolę, żeby mi z głodu poumierały. Jak mnie stąd nie wypuszczą, to im oczy wydrapię. Umrę, ale ich pozabijam.

Kobiety wokoło siedzą milcząc i słuchają opowiadania dziobatej. Nagle rozległ się zgrzyt klucza, wszystkie kobiety zerwały się z miejsca i zwróciły swój wzrok ku dzwiom.

Tylko Aniela pozostała w kącie. Nie czuje się na siłach, żeby wstać. Ma świadomość tego, że gdy tylko wstanie, zaraz padnie bez sił.

— No, wstań — szepcą jej na ucho kobiety. — Będziesz ukarana.

Aniela nie rusza się jednak z miejsca. Kara? Czy może ją cośkolwiek odstraszyć? Czy los nie ukarał jej najstraszliwiej?

Drzwi otworzyły się, do celi wszedł wysoki policjant w towarzystwie klucznika: policjant ma w ręku papier z nazwiskami obecnych więźniarek. Wnet zauważył na ziemi Anielę.

— Wstać! — ryknął i oczy jego nabiegły krwią.

— Nie mam sił, żeby wstać..

— Wczoraj myśleliśmy, że nam umrze... — wtrąciła się kobieta o męskim głosie.

Wysoki policjant zmierzył Anielę srogim spojrzeniem i burcząc coś pod nosem, począł odczytywać nazwiska. Przed tym oświadczył głośno:

— Wszystkie, które wymienię, mają przygotować się do kontroli lekarskiej... Uwaga.. Barbara Baskowa... Anna Satlina... Aniela Grywińska...

Dreszcz przebiegł ciało Anieli, gdy usłyszała swoje nazwisko.

(Dalszy ciąg jutro)

Wielka afera w Jędrzejowie

3 urzędników i 13 rzeźników na ławie oskarżonych

Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Jędrzejowie skazał na kary więzienia 13 rzeźników rytualnych i 3 pracowników miejskich o nadużycia na szkodę Zarządu miasta Jędrzejowa.

Nadużycia polegały na tym że grupa rzeźników dokonywała uboju rytualnego w rzeźni miejskiej z pominięciem opłat na rzecz miasta, opłacając się jedynie funkcjonariuszom magistrackim: inkasentowi Gdalewiczowi, dozorcy Wyrozumskiemu i robotnikowi Tutajowi, którzy cechowali mięso pieczęcią urzędową, dostarczaną z kasetki magistrackiej przy pomocy dobranego klucza.

Dwuch oskarżonych skazano na półtora roku więzienia, 3-ch po rou i jedenastu po 10 miesięcy

Niektórych skazanych aresztowano na sali sądowej. Inkasent Gdalewicz podczas rozprawy symulował obłąkanie.

Za duszę s.p. R. Dmowskiego

W Katedrze kieleckiej odprawiono żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Romana Dmowskiego.

Na tronie zasiadł J. Eks. Biskup Ordynariusz, w stallach zasiedli członkowie Kapituły Kieleckiej. Żałobną Mszę świętą celebrował ks. kan. Pawłowski regens Seminarium Duchownego.

Po Mszy świętej wygłosił podniosłe wspomnienie o zmarłym ks. prałat Ludwik Gawroński poczym przy symbolicznym katafalku J. Eks. ks. Biskup dr. Czesław Kaczmarek w asystencji licznego kleru odprawił Egzekwie.

Podziękowanie

Za troskliwą opiekę w czasie ciężkiej choroby męża i ojca naszego ś. p.

Ludwika Wachowicza

składają tą drogą serdeczne podziękowanie W. P. Dr. Wojtanowiczowi, W. P. st. felczerowi Wątorskiemu, oraz Wszystkim Tym, którzy okazali nam tyle współczucia w dniach ciężkiej żałoby

Żona, Dzieci i Rodzina.

Zawiadowca stacji Kielce

obejmuje stację w Skarzysku

Zawiadowca stacji kolejowej Kielce p. Bolesław Kazanowski zamianowany został zawiadowcą stacji Skarżysko-Kamienna, gdzie obejmie urzędowanie w najbliższych dniach.

Jak wiadomo stacja Skarżysko-Kamienna jest ważnym węzłem kolejowym o wzmagającym się ustawicznie ruchu.

Kina kieleckie:

Czwartek Alibi

WF. i PW Swięto piękna (Olimpiada)

Palace: Zew północy

Casino Królewna śnieżka

Miesiąc propagandy TPPZ.

Od dnia 15 stycznia trwa miesiąc propagandy Towarzystwa Pomocy Polonii Zagranicznej.

Przypominamy, że zapisy na członkow TPPZ. przyjmuje biuro Zarządu Okręgowe Wojewódzkie TPPZ. przy ul. Sienkiewicza 17.

Bal Morski

W dniu 11 lutego odbędzie się w salonach Domu WF. i PW. tradycyjny Bal Morski, urządzony staraniem Ligi Morskiej i Kolonialnej w Kielcach.

Zmarł w polu

Na polach wsi Leokadiów gm. Góra-Puławska, pow. kozienickiego, znaleziono nieżywego Daniela Lembka, lat 49, mieszkańca wsi Leokadiów.

Stwierdzono, że Lembek zmarł wskutek padaczki, na którą cierpiał od dzieciństwa.

Nożem w piersi

Na drodze we wsi Przesławka, gm. Góry, pow. pińczowskiego, Lubasz Jan, lat 27, zadał cios nożem w piersi Zachariaszowi Józefowi, lat 18, zabijając go na miejscu.

Przyczyną zabójstwa były porachunki osobiste.

Sprawcę czynu zatrzymano.

Porachunki osobiste

Bujak Ignacy (Kielce, ul. Prosta 12) zawiadomił policję, że na ulicy Focha w Kielcach, Pawłowski Józef, zamieszkały na przedmieściu Pakosz, uderzył go kilka razy twardym przedmiotem w głowę, zadając 7 ran, przy czym Bujak doznał pęknięcia czaszki i został przewieziony do szpitala św. Aleksandra.

Prenumerata miesięczna „Kieleckiego Expressu Codziennego" łącznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową w całym kraju **2 zł. 50 gr.**

Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy w 1 szpalcie w tekście str. I-sza **50 gr.** za tekstem str. VIII **40 gr.**, Ogłoszenia drobne 10 za słowo. Ogłoszenia matrymonialne w dziale „drobnych" **20 gr.** za słowo Komunikaty i wzmianki **1 zł.** od wiersza. komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Za treść ogłoszeń redakcja nieodpowiada.

Drukarnia „Spółdruk" Kielce, ul. Sienkiewicza 32.